

pasją tropi w tym zagadnieniu prawdę i wydobywa ją z gąszcza sprzecznych ze sobą przekazów i z mieszaniny zwalczających się ze sobą opinii badaczy. Praca ta, w której Tangl dał wyjątkowy dowód mistrzowskiego opanowania warsztatu dyplomatycznego, zasługuje z tego względu na szczególną uwagę. W tej samej części antologii zamieszczona jest rozprawa *Das Testament Fulrads von St. Denis*, dająca przykład odrębności przekazu frankońskiego dokumentu prywatnego. Dołączone w specjalnym dodatku do pierwszego tomu, składające się z sześciu tablic facsimile tego dokumentu, pozwala dodatkowo śledzić wywody autora a w pewnej mierze zweryfikować ich treść. Ponieważ testament Fulrada, opata w St. Denis oraz kapelana na dworze Pepina i Karola Wielkiego, zachował się w czterech przekazach, Tangl, przeprowadzając ich drobiazgową krytykę dyplomatyczną, doszedł do przekonania, że 2 egzemplarze są autentyczne (jeden z nich określił on mianem *Vorurkunde*), trzeci okazał się nieautentycznym odpisem klasztoru w St. Denis, a czwarty — późniejszym falsyfikatem. Niewielkie rozmiarami studium *Urkunde und Symbol*, ogłoszone po raz pierwszy drukiem w roku 1910 w *Festschrift — Heinrich Brunner zum 70. Geburtstag*, zasługuje na uwagę szczególnie z tego względu, że zawiera ostatnie wyniki studiów Tangla w dziedzinie dyplomatyki. Trudno nie zauważyć jeszcze jednej pozycji w omawianym zbiorze, a mianowicie rozprawy *Die Echtheit des österreichischen Privilegium minus*, napisanej w roku 1904 przeciw tezie Wilhelma Erbena, który uznał za falsyfikat wystawiony w roku 1156 przez Fryderyka I przywilej dla księstwa austriackiego. Nawiązuje do tej rozprawy, również zamieszczone w zbiorze, uzupełniające studium autora *Der Bericht Ottos von Freising über die Erhebung Oesterreichs zum Herzogtum*. Ogłoszona ostatnio praca Matyldy Uhlirz udowodniła, że problem *Privilegium minus* do dziś jeszcze interesuje mediewistów<sup>1</sup>. W ostatniej części omawianej pracy zwracają uwagę dwa piękne wspomnienia pośmiertne, ogłoszone swego czasu przez Tangla ku czci jego profesorów: Engelberta Mühlbachera i Teodora von Sichel.

Fakt zasygnalizowania na tym miejscu reedycji pism Michała Tangla wydaje się dostatecznie uzasadniony. Jest rzeczą niezaprzeczną, iż dorobek naukowy tego uczonego zapewnił mu trwałe miejsce w uprawianym przez niego gatunku erudycyjnego pisarstwa historycznego. Wprawdzie w pojedynczych wypadkach dalszy postęp wiedzy historycznej spowodował, że niektóre ustalenia Tangla muszą być zrewidowane i ponownie poddane badaniom, niemniej mistrzowskie opanowanie przez niego metody naukowej, jasność argumentacji i niepowtarzalny w swym nastroju ton rozpraw pozostają wciąż cennym wzorem godnym naśladowania, zwłaszcza na terenie dyplomatyki i źródłoznawstwa. Toteż dobrze się stało, że berliński Akademie-Verlag przypomniał nam pisarstwo Michała Tangla, niemal w pięćdziesiąt rocznicę jego śmierci.

---

Maria Bielińska: Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku. Wrocław 1967. Zakł. Narod. im. Ossol. ss. 397, tabl. 11, bibliogr. s. 360—369, rés. Instytut Historii PAN.

<sup>1</sup> M. Uhlirz: Bemerkungen zu dem Privilegium minus für Osterreich 1156 und zu der Frage der „tres comitatus“. *Südostforschungen*. Jg. 20: 1961 s. 23 nn.

Kancelarie wielkopolskie wczesnego średniowiecza zdobyły sobie w studiach dyplomatycznych w Polsce miejsce szczególne. Już w roku 1890 Stanisław Krzyżanowski, ogłaszając pracę o *Dyplomach i kancelarii Przemysława II (Pam. Wudz. Filolog. i Filozof.-Hist. Akad. Um. T. 8: 1890. Odb. Kraków 1890)*, usiłował na tym przykładzie podać zasadnicze elementy strukturalne kancelarii polskiej w ogóle oraz nakreślić jej początki. Kontynuacją tych studiów były badania Stanisława Kętrzyńskiego (*Michał i Konrad, dwaj dyktatorzy kancelarii wielkopolskiej w połowie XIII w. Lwów 1925*) oraz Karola Maleczyńskiego (*Studia nad dyplomami i kancelarią Odonica i Laskonogiego 1202—1239. Lwów 1928*). Podjęte poza tym przez obu ostatnich próby syntetycznego i całościowego opracowania zagadnień związanych z dokumentem polskim wieków średnich stały się nie tylko powszechnym narzędziem dydaktycznym w zakresie studiów mediewistycznych, ale dały równocześnie mocną podstawę dla dalszych badań szczegółowych. Podręcznik Kętrzyńskiego (*Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich. T. 1. Warszawa 1934*), noszący na sobie, z braku liczniejszych opracowań monograficznych dotyczących tych zagadnień, wiele cech pionierskości, będący poza tym syntezą w niektórych wypadkach przedwczesną, opartą niejednokrotnie na poglądach starszej nauki niemieckiej, jest do dnia dzisiejszego wciąż aktualny i niezastąpiony. Wydany przez Maleczyńskiego (w roku 1951 we Wrocławiu) *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich* miał, w zamierzeniu autora, uniknąć niedociągnięć opracowania swego poprzednika. Dotyczyć to miało szczególnie takich zagadnień jak: geneza dokumentu w Polsce, charakter najdawniejszego dokumentu książęcego (prywatny czy publiczny), początki kancelarii książęcych. Opracowanie to jednak spotkało się z kilkoma głosami krytycznymi.

Kontynuacją tych zainteresowań jest omawiana praca Marii Bieleńskiej pt. *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*. Rozprawa ta powstała w latach 1962—1964 na Seminarium Historii Polski Średniowiecznej Uniwersytetu Warszawskiego i została przyjęta przez Instytut Historii PAN jako rozprawa doktorska. Bieleńska, znana dotąd w literaturze naukowej z kilku prac poświęconych archiwistyce<sup>1</sup>, ujawniła swoje zainteresowania dziedziną mediewistycznych studiów dyplomatycznych już w roku 1953, kiedy to ogłosiła swoje uwagi krytyczne na marginesie *Zarysu dyplomatyki polskiej wieków średnich* Maleczyńskiego<sup>2</sup>, oraz w roku 1961, w którym dała obszerną pracę o *Kancelarii Władysława Łokietka w latach 1296—1299*<sup>3</sup>. Książka o *Kancelarii i dokumentach wielkopolskich XIII wieku* jest więc dalszym ciągiem badań prowadzonych przez Autorkę od wielu już lat. Wcześniejsze studia Witolda Rubczyńskiego<sup>4</sup>, Kętrzyńskiego, Maleczyńskiego i Autorki miały w zamierzeniu tej ostatniej dać w niniejszej pracy pełny obraz wielkopolskich kancelarii XIII wieku.

Studium swoje określiła Bieleńska jako historyczno-dyplomatyczne, w którym główny akcent położony został na zagadnienia dyplomatyczne (s. 17). W wy-

<sup>1</sup> For. teże autorki: Pszczyna i jej archiwum zamkowe. Katowice 1947 ss. 8. — Pozaarchiwalne brakowanie akt w świetle obowiązujących przepisów. *Archeion*. [T.] 22: 1954 s. 48—58. — Rozwój sieci archiwalnej w Polsce Ludowej w latach 1944—1953. Tamże. [T.] 24: 1955 s. 6—14. — Stan i zadania archiwów wobec aktualnych potrzeb nauki historycznej. Tamże. [T.] 26: 1956 s. 3—17. — Archiwa — warsztatem pracy historyka. W: *Polskie Towarzystwo Historyczne 1886—1956. Księga Pamiątkowa z okazji Zjazdu Jubileuszowego PTH w Warszawie 19—21 X 1956*. Warszawa 1958 s. 103—109. — Les archives polonaises en face de besoins de la science historique. *Acta Pol. hist.* [T.] 2: 1959 s. 231—237.

<sup>2</sup> *Kwart. hist.* R. 60: 1953 nr 1 s. 212—220.

<sup>3</sup> Kancelaria Władysława Łokietka w latach 1296—1299. Ze studiów nad kancelarią wielkopolską. *Studia źródłozn.* [T.] 6: 1961 s. 21—80.

<sup>4</sup> Wielkopolska pod rządami synów Władysława Odonica 1239—1279. Kraków 1886. W pracy tej autor dokonał pewnych prób krytycznego rozbioru dokumentów

borze formy i metody konstrukcji pracy odeszła Autorka od schematu tradycyjnego. W przeciwieństwie do swoich poprzedników, którzy prowadzili badania struktury organizacyjnej kancelarii panującego w pewnej izolacji, w oderwaniu od warunków i terytorium, w małym tylko stopniu uwzględniając powiązania i współzależność badanej kancelarii ze znajdującymi się na tym samym terenie kancelariami odbiorców, Bielińska w omawianej pracy rozszerzyła w dużej mierze przedmiot swoich zainteresowań. Mając na uwadze znaczną w XII i XIII wieku rolę polityczną i gospodarczą instytucji kościelnych, przeprowadziła po raz pierwszy w takim wymiarze opis kancelarii arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów poznańskich oraz niektórych skryptoriów klasztornych. Zastosowanie tego rodzaju metody kompleksowego badania równocześnie działających i powiązanych ze sobą ośrodków kancelaryjnych jest w mediewistycznych badaniach dyplomatycznych w Polsce przedsięwzięciem pionierskim. Wprawdzie już w roku 1951 Władysław Semkowicz (*Paleografia łacińska* s. 411) zwracał uwagę na konieczność podjęcia całościowych studiów paleograficznych w dokumentach odbiorców i wystawców, ale postulat przeprowadzenia badań kilku kancelarii działających na tym samym terytorium i w tym samym odcinku czasowym, zrealizowali dopiero w pełnym wymiarze J. Šebánek i S. Dušková, ogłaszając pracę o kancelarii i dokumentach Wacława I i Przemysła Ottokara II, królowej Konstancji oraz Kunegundy, kościelnych kancelariach biskupich Pragi i Olumunca, wreszcie o ośrodkach kancelaryjnych miejskich i klasztornych (*Panovická a biskupská listina v českém state doby Václava I. Rozpr. Česk. Akad. Ved. R. 1961 z. 4, 1963 z. 10*). Oczywiście, podobnie jak w pracy dyplomatyków czeskich, najwięcej poświęciła Bielińska miejsca kancelarii książęcej. Tego rodzaju proporcja została zdeterminowana nie tylko dominującą rolą ośrodka władzy książęcej, ale, jak wolno sądzić, mało dotąd zaawansowanym stanem badań nad kancelariami kościelnymi w tym okresie. Niemniej zakres opisu tych ostatnich, w wystarczającej mierze upoważnił Autorkę do przeprowadzenia studiów porównawczych, przedstawienia całokształtu elementów konstytutywnych kancelarii wielkopolskich XIII wieku oraz określenia ich specyfiki.

Praca podzielona została na cztery rozdziały, które omawiają kolejno: dokumentację czynności prawnych XIII wieku, wielkopolską kancelarię książęcą, wielkopolskie kancelarie kościelne w Gnieźnie i Poznaniu oraz klasztorne ośrodki kancelaryjne na tym terenie. Obszerne aneksy, zawierające regesty dokumentów, katalog rąk pisarzy, bibliografię, indeksy — uzupełniają pracę. Całość poprzedza jasne i konstruktywne wprowadzenie, które doskonale orientuje czytelnika w problematyce tego studium. Interesująca jest np. definicja kancelarii w rozumieniu stosunków XII i XIII wieku w Polsce, która, zdaniem Autorki „była urzędem do którego należało współdziałanie w zarządzie państwem w zakresie spraw wewnętrznych, kontakty zagraniczne oraz sprawowanie funkcji notarialnych w zakresie redagowania i spisywania, a przede wszystkim uwierzytelniania dokumentacji czynności prawnych lub urzędowych” (s. 9). Definicja ta jest zasadniczo różna od określenia S. Kętrzyńskiego, który idąc za O. Redlichem i H. Breslauem, skłonny był widzieć w kancelarii jedynie miejsce spisywania dokumentów i ich uwierzytelniania, jest natomiast zbliżona do encyklopedycznego określenia Du Cange’a, który przez kancelarię rozumiał zarówno urząd kanclerza jak i miejsce uwierzytelniania dokumentów. Przyjmując, że od początku swej działalności kanclerz dysponował własnym urzędem czyli kancelarią, w której obok innych czynności uwierzytelniano dokumenty, nawet jeśli zostały one sporządzone przez zainteresowanego odbiorcę, istnienie kancelarii polskiej jako urzędu w XII wieku uważa Bielińska za całkowicie niezawodne. Wydaje się więc, że opinie części

badaczy (S. Krzyżanowski, S. Kętrzyński, W. Semkowicz, Z. Budkowa), jakoby o zorganizowaniu kancelarii polskiej można było mówić dopiero w drugiej połowie XIII wieku, należy bezpowrotnie odrzucić. Zasadnicza trudność w tym wypadku, tzn. brak dokumentu wystawcy w końcu XII wieku i tylko sporadyczne jego występowanie na początku XIII jest, zdaniem Autorki, trudnością pozorną. Sytuacja ta bowiem nie świadczy o braku kancelarii książęcej jako urzędu, lecz może jedynie dowodzić, że funkcje kancelaryjne były w niej ograniczone przede wszystkim do uwierzytelniania dokumentu odbiorcy.

Trafne wydają się uwagi Autorki co do roli kapelanów dworskich (*capellani curiae*) w czynnościach prawnych i samym procesie spisywania dokumentów. Wykazany tutaj niewątpliwy zresztą fakt powiązania tego czynnika z kancelarią XII i pierwszej połowy XIII wieku oraz miejsce scriptorium i notariuszy w hierarchii dworu książęcego, jak również nakreślona korelacja tych czynników wprowadza do zagadnienia wiele jasności.

Względnie szeroko scharakteryzowała Bieleńska dokumentację czynności prawnych na przestrzeni XIII wieku, poświęcając tym zagadnieniom pierwszy rozdział swej pracy (s. 26—52). Uwypuklając tutaj szczególnie cechy charakterystyczne, które w późniejszym okresie uległy zmianom czy wręcz zanikowi, omówiła ona zagadnienie stanowiska prawnego dokumentu polskiego w XIII wieku, stan organizacji kancelarii dzielnicowych w tym okresie i rodzaje dokumentacji czynności prawnych, wreszcie procedurę kancelaryjną i kształtowanie się formularza dokumentów. Wypowiadając się w kwestii waloru prawnego uzyskanego przez odbiorcę dokumentu, wykazuje Autorka bezzasadność opinii badaczy dawniejszych, odmawiających dokumentom polskim XII i początków XIII wieku siły dowodowej, przypisujących im jedynie prawne znaczenie poświadczeniowe a nie dyspozytywne (R. Hube, S. Krzyżanowski). Już w latach dwudziestych naszego wieku R. Taubenschlag skłonny był widzieć proces przekształcania się dokumentu poświadczeniowego w dyspozytywny w końcu XIII wieku, a K. Maleczyński, biorąc pod uwagę kryteria formalne, przesuwał go na połowę tego stulecia. Słusznie jednak Maria Bieleńska za główne uznaje w tej materii kryteria prawno-ustrojowe i na tej podstawie próbuje sformułować odpowiedź na pytanie, w jakiej mierze w ówczesnie panujących stosunkach istniała potrzeba posługiwania się dokumentem dyspozytywnym i kto posiadał prawo do jego wystawienia. Studia nad dokumentem XIII wieku na przykładzie Wielkopolski skłoniły Autorkę do stwierdzenia, że „w stosunkach polskich dokument księcia sprawującego władztwo terytorialne nad kierowaną przezeń dzielnicą był publicznym dowodem dokonywanych przez tegoż księcia czynności prawnych” (s. 30). Podobnie arcybiskup gnieźnieński i biskup poznański wystawiali dokumenty dyspozytywne dotyczące ich władzy i stanu posiadania majątkowego. Nie miały natomiast tego charakteru dokumenty opatów oraz osób świeckich. Tego rodzaju teza Bieleńskiej, że dokument książęcy i niektóre przywileje wyższego kleru posiadają wszelkie cechy dokumentu dyspozytywnego i są publicznym świadectwem określonej czynności prawnej, jest odmienna od poglądu S. Kętrzyńskiego, jakoby dyplom dyspozytywny musiał zdobywać sobie należne miejsce przez cały XIII wiek. Autorka udowadnia też pogląd, że kancelaria książęca jako urząd wystawiający i uwierzytelniający dokumentację czynności prawnych rozwinęła się faktycznie w latach 1235—1250 i od tego momentu należy mówić nie o początkach polskiej kancelarii książęcej, lecz raczej o zaraniu kształtowania się własnych form kancelaryjnych na dworach książąt dzielnicowych. Zauważa ona równocześnie, że jakkolwiek K. Maleczyński nie bez słuszności usiłował wskazać różnice w organizacji poszczególnych kancelarii dzielnicowych, to jednak bardzo

znamienny jest fakt, że w każdej z nich dyktat i spisywanie dokumentów jest w pierwszej połowie omawianego wieku na ostatnim miejscu.

Plon swoich studiów analitycznych nad wielkopolską kancelarią książęcą *sensu stricto*, umieściła Bielińska w drugim, obszernym rozdziale pracy (s. 53—132). Omówione tu zostały kancelarie Przemysła I i Bolesława Pobożnego. Całość zawartego materiału poprzedza zwięzła i konstruktywna charakterystyka stosunków politycznych i gospodarczych okresu, który wyznaczają lata 1239—1279. Wszystkie przemiany ekonomiczne, także rozwój immunitetu, znalazły, jak wykazała Autorka, żywe odbicie w dokumentacji czynności prawnych kancelarii Przemysła I i Bolesława Pobożnego. Jakkolwiek krytyka tej dokumentacji (zachowało się łącznie 178 dyplomów) wykazała znaczne różnice w formach kancelaryjnych, Autorka słusznie w kilku tabelach rozpatrzyła łącznie dokumenty obu książąt, wykazując ich współczynniki treściowe i wzajemne relacje. Szczegółowo omówiona została struktura organizacyjna kancelarii obu książąt, a wykaz i skrupulatne udokumentowanie prac kolejnych kierowników kancelarii książęcej, dyktatorów, pisarzy, notariuszy zasługuje na szczególne podkreślenie. Okazuje się, że dworska kancelaria Przemysła I rozwinęła szczególnie te formy, których początek przypadał na ostatnie lata rządów Władysława Odonica (1235—1239). Próby właściwej organizacji kancelarii można dopiero odnieść szczegółowo do okresu 1246—1256, kiedy to obserwujemy wyraźne starania o własny formularz i wykształcony personel kancelaryjny oraz o ograniczenie dokumentu odbiorcy na rzecz zwiększającej się liczby dokumentów wystawcy. Te same zresztą tendencje obserwuje się w tym czasie na dworach książęcych i w instytucjach kościelnych innych dzielnic kraju. Bolesław Pobożny, który zjednoczył pod swoją władzą całą dzielnicę wielkopolską, przejął początkowo bez zmian zdobycze i doświadczenia kancelarii swego poprzednika. Osiągnęła ona jednak wyższy stopień organizacji oraz własny styl pracy. Toteż Autorka po przekonywujących wywodach dochodzi do stwierdzenia, że kancelaria książęca Bolesława, która wyszła w latach 1257—1265 z okresu poszukiwań form i stylu kancelaryjnego, weszła pewnie w okres stabilizacji i organizacji pracy w takim stopniu, iż można jej nadać miano kancelarii zorganizowanej.

Część trzecią swej pracy poświęciła Maria Bielińska wielkopolskim kancelariom kościelnym w XIII wieku, a więc kancelarii arcybiskupów gnieźnieńskich i biskupów poznańskich (s. 133—184). Mediewistyczne badania dyplomatyczne w Polsce nie objęły dotąd tej problematyki. Wprawdzie obszernie studium o kancelarii biskupów włocławskich dał w roku 1964 Andrzej Tomczak (na s. 135 przyp. 8 mylnie podany został tytuł tej pracy), ale publikacja ta dotyczy tzw. księgi wpisów, a więc okresu XV—XVIII w. Opracowanie tej problematyki jest przedsięwzięciem pionierskim na naszym terenie. Oczywiście, Bielińska, wierna założeniu kompleksowego zbadania jednocześnie działających i powiązanych ze sobą kancelarii, musiała podjąć się tego trudu. W odniesieniu do arcybiskupów gnieźnieńskich zebrała ona i poddała analizie krytycznej ogółem 104 dokumenty z lat 1220—1295, z czego 63 wyszły z kancelarii arcybiskupa jako wystawcy, pozostałe natomiast zostały sporządzone na rzecz ordynariusza lub katedry gnieźnieńskiej przez różnych wystawców. Całość dokumentacji czynności prawnych pochodząca z kurii arcybiskupiej posiada cechy łatwo odróżniające ją od dyktatu innych kancelarii (także odmienność pisma i formy zewnętrznej zachowanych oryginałów). Przeprowadzając analizę tej spuścizny podkreśla Autorka, że wyraźny rozwój form dokumentu i stabilizacja cech kancelaryjnych przypada na lata 1236—1257, a więc na okres rządów arcybiskupa Pełki (1232—1258), przy czym specjalnie uwypukla rolę kanclerza Janusza. Szkoda, że nie zdołała ona

wykorzystać najnowszego studium o tym kanclerzu pióra Franciszka Sikory, tymbardziej, że autor ten zajmuje się m. in. dyktatem Janusza, jego pismem na tle duktu katedry gnieźnieńskiej oraz kancelarią arcybiskupa Pełki w latach 1232—1252<sup>5</sup>. Niestety, obie prace ukazały się niemal równocześnie. Konfrontacja wyników, prowadzonych niezależnie dociekań, wzbogaciłaby niechybnie tę część omawianej tutaj książki. Analiza całej pozostałości kancelaryjnej arcybiskupów gnieźnieńskich oraz autopsja dokumentacji czynności prawnych, zachowanej w oryginałach, doprowadziła Autorkę do sformułowania kilku interesujących stwierdzeń. Okazuje się, że poziom pracy był w tej kancelarii wysoki. Świadczyć ma o tym szczególnie wyrobiony i trwale stosowany formularz, który ograniczał lub wprost uniemożliwiał sporządzanie falsyfikatów przez odbiorców. O dużym autorytecie tej kancelarii mówi też fakt, że książęce kancelarie jeszcze do osiemdziesiątych lat XIII stulecia korzystały obficie z wygotowanego w niej dokumentu. Stan ten uległ zmianie dopiero za Władysława Łokietka, którego wielkopolska kancelaria sama zaczęła sporządzać dokumenty dla arcybiskupa. Faktyczne kierownictwo kancelarią spełniali kanclerze, których spotykamy przez cały wiek XIII. Jeśli idzie o archiwum odbiorcy i dokumentację czynności prawnych biskupów poznańskich oraz nadań książęcych na rzecz tego biskupstwa, to przedstawia się ona mniej bogato. Obejmując lata 1230—1299 Bielińska zebrała i przebadła 78 dokumentów (34 w oryginale), z których 37 wystawili biskupi poznańscy a 43 posiadają charakter nadań dla rządcy diecezji lub katedry, poczynionych przez książąt lub inne osoby. Autorka dała próbę odtworzenia toku pracy w kancelarii biskupiej w Poznaniu, a kreśląc jej kontakty z dworem książęcym doszła do wniosku, że w latach 1230—1250 formy kancelaryjne obu ośrodków były bardzo zbliżone, szczególnie dzięki osobie wspólnego notariusza. Potwierdzone więc zostały wyniki badań Maleczyńskiego, który już w roku 1928, ogłaszając swoje *Studia nad dyplomami Odonica i Laskonogiego*, wysunął tego rodzaju spostrzeżenie o ścisłej współpracy obu kancelarii. Wpływ ten ze strony kół kościelnych wyrażał się przede wszystkim zasilaniem książęcego personelu kancelaryjnego osobami duchownych i członków kapituły. W następnym jednak okresie drogi obu się rozeszły. Podczas gdy kancelaria książęca zaczęła stosować stałe i wyrobione formy dokumentu już w połowie XIII wieku, dochodząc do znacznej perfekcji w latach 1270—1290, kancelaria biskupia trzymała się w tym czasie formularza przypadkowego, uzależnionego prawdopodobnie od umiejętności jej poszczególnych notariuszy. Dopiero rządy biskupów Jana Gerbicza (1286—1297) i Andrzeja Zaremby (1297—1316) spowodowały zasadniczą zmianę, a dokument przyjął formy ściśle wyrobione. Poddając krytycznej analizie spuściznę i strukturę urzędu kancelaryjnego poszczególnych biskupów tego okresu, Bielińska wnikliwie omówiła działalność osób, które wywarły wpływ na rozwój tej kancelarii. Przedstawiając specyfikę pracy kolejnych kanclerzy, zajmując się ich dyktatem, charakterem pisma, dała ona w tym względzie wiele nowych i cennych spostrzeżeń. Jedną rzecz może należało bardziej podkreślić w analizie tych zagadnień, mianowicie faktyczny wpływ prawodawstwa synodalnego na rozwój dokumentacji i struktury pracy w kancelariach kościelnych, o czym Autorka wspomina tylko marginesowo<sup>6</sup>.

Oddzielne miejsce poświęciła Bielińska wynikom badań nad działalnością skryptoriów klasztornych w zakresie sporządzania dokumentacji czynności praw-

<sup>5</sup> F. Sikora: Janusz, kanclerz arcybiskupa Pełki i księcia Kazimierza Kondradowica (1232—1252 i 1252/1253—1258). *Nasza Przeszość*. [T.] 24: 1966 s. 87—125.

<sup>6</sup> Autor niniejszego omówienia przygotowuje większą pracę pt. Produkcja urzędów administracji kościelnej w Polsce przedrozbiorowej w świetle prawodawstwa partykularnego, w której ma zamiar wrócić do tej problematyki.

nych (s. 185—232). Dając duży wkład własnych w tym przedmiocie dociekań, wykorzystwała ona oczywiście w całej pełni dotychczasową literaturę przedmiotu. Jakkolwiek nie posiadamy dotąd prac zajmujących się *ex professo* tym zagadnieniem, niemniej wskazać można na niektóre, traktujące o dziejach klasztorów, a zawierające równocześnie krytyczny rozbiór ich przekazów dyplomatycznych. Są to przede wszystkim: J. Mitkowskiego — *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie* (Poznań 1949), ks. H. Likowskiego — *Początki klasztoru cysterek w Owińskach* (Poznań: 1924), J. Krasonia — *Uposazenie klasztoru cystersów w Obrze w wiekach średnich* (Poznań 1950), F. Sikory — *Uwagi o dokumentach klasztoru cysterek w Owińskach* (*Studia źródłozn.* T. 9: 1964 s. 61—73). Znamienny jest np. fakt, że dokumenty dla klasztorów cysterskich, jak wskazuje Autorka, stanowią ok. 45% całości dokumentacji trzech największych kancelarii wielkopolskich. Z liczby ok. 260, które wyszły z tych kancelarii w XIII stuleciu, aż 119 wystawiono dla klasztorów cysterskich znajdujących się na terenie dzielnicy wielkopolskiej (Łąd, Łekno, Obra, Ołobok, Owińska, Paradyż), względnie poza jej granicami, ale posiadających na tym terenie majątki lub dochody immunitetowe. Bielińska na podstawie dostępnego jej materiału dokumentowego dochodzi do stwierdzenia, że klasztory cysterskie nie posiadały własnych kancelarii jako urzędów. Zastępowały je w pewnej mierze dobrze zorganizowane skryptoria, które poza przepisywaniem ksiąg zajmowały się równocześnie spisywaniem dokumentacji czynności prawnych, wykonywując wówczas szeroko obowiązujące w danym kręgu klasztornym formularze kancelaryjne. Interesujące są w niniejszej pracy uwagi o podnoszonych niejednokrotnie w literaturze przedmiotu wpływach skryptoriów klasztornych na kształtowanie się kancelarii dworskich, książęcych. Autorka z całym naciskiem stwierdza, że nie można mówić o więzach współpracy między tymi ośrodkami. Fakt natomiast, że kancelaria dworska nie usiłowała wykorzystać na własny użytek bogatego formularza cysterskiego, doprowadził Autorkę do wysunięcia przypuszczenia, iż „w poszukiwaniu takiej formy dokumentacji, która mogłaby zagwarantować autentyczność i dawać gwarancję nienaruszania interesów panującego, kancelaria książęca odrzuciła możliwość korzystania ze wzorów klasztornych, już gotowych i stworzyła własne” (s. 231). Nie bez znaczenia jest też spostrzeżenie, że wśród notariuszy i pisarzy kancelarii książęcej nie spotyka się przedstawicieli ośrodków cysterskich lub dominikańskich. Wydaje się, iż Bielińska przekonywująco wykazała bezzasadność postawionej w roku 1921 przez Stefana Hajnała tezy, że kancelarie dworskie we wschodniej Europie kształtowały się pod przemożnym wpływem ośrodków i skryptoriów klasztornych (*L'enseignement de l'écriture aux universités médiévales*, Wyd. 2. Budapest 1958 s. 227).

Omawianą pracę uzupełniają obszernie aneksy (s. 235—356), które stanowią jednak jej nieodzowną i integralną część. Bielińska, eliminując materiał zawarty w aneksach poza wątek właściwych rozważań, kierowała się dążeniem do możliwie jak najbardziej przejrzystej konstrukcji swej pracy i trzeba powiedzieć, że cel swój osiągnęła. Ale jest chyba rzeczą dyskusyjną, czy operacja ta była konieczna. Jakkolwiek tego rodzaju metoda przyjęła się już w pracach z zakresu historii kancelarii (H. Fichtenau, J. Macek, H. Martin), to jednak, zważywszy fakt, że w tytule pracy równorzędnie został uwypuklony element kancelarii i dokumentów, użycie dla tego ostatniego nomenklatury „dodatku” jest w gruncie rzeczy małą niekonsekwencją. Po prostu zawarty tu materiał mógłby stanowić drugą część pracy także pod względem formalnej konstrukcji całości. Zamieszczone tu zostały przede wszystkim rejestry dokumentów, zebrane chronologicznie, w następującym porządku: Przemysła I z lat 1241—1257, Balesława Pobożnego z lat 1245—1279, Jolenty, żony Bolesława z r. 1272, arcybiskupów gnieźnieńskich z lat 1213—1300,

biskupów poznańskich z lat 1218—1299. Uwzględniając sumiennie i drobiazgowo aparat krytyczny każdej pozycji regestu, podała Autorka wiadomość o rodzaju zachowanego przekazu (oryginał czy kopia), o najważniejszych wydawnictwach, w których dokument był drukowany czy rejestrowany, literaturę kwestionującą autentyczność dokumentu i jego wykorzystanie przez badaczy, wreszcie wyniki badań nad dyktatem i pismem. Autorka świadomie pominęła pełne zestawienie bibliograficzne wydań i literatury dotyczącej poszczególnych dokumentów, słusznie kładąc nacisk na elementy nowe, a więc wydobycie materiału archiwalnego oraz uwzględnienie wszelkich przekazów zachowanych oryginałów i kopii. Cennym elementem w pracy jest opublikowanie 16 dokumentów wielkopolskich z lat 1253—1298, dotychczas nie drukowanych, oraz trafnie dobrany katalog rąk pisarzy omówionych kancelarii i skryptoriów klasztornych (łącznie 29 przykładów), który niewątpliwie odda także pewne usługi dydaktyczne. Podana na końcu bibliografia przedmiotu oraz odrębne i pełne indeksy nazw osobowych i geograficznych są dodatkowym usprawnieniem w korzystaniu z tego cennego studium.

W kołach mediewistów polskich, a szczególnie wśród dyplomatyków, książka Marii Bieleńskiej musi się spotkać z prawdziwym uznaniem i wdzięcznością czytelnika. Autorka bowiem, transponując na grunt polski znaną już za granicą metodę całościowego ujęcia jednocześnie działających i powiązanych ze sobą kancelarii, stworzyła precedens w mediewistycznych badaniach dyplomatycznych w Polsce. Otrzymaliśmy obraz kompleksowego ujęcia kancelarii regionu wielkopolskiego w XIII wieku. Należy żałować, że wśród kościelnych kancelarii omówionych w pracy zabrakło miejsca dla kancelarii kapituł w Gnieźnie i Poznaniu. Próba krytycznego rozbioru spuścizny dokumentowej tych instytucji oraz naszkicowanie specyfiki ich kancelarii uczyniłoby obraz wielkopolskich kancelarii tego okresu jeszcze bardziej pełnym. Fakt, że wzmiankę o kanclerzu kapituły gnieźnieńskiej posiadamy dopiero pod rokiem 1331, niczego nie przesądza. Niemniej sumienna analiza dokumentacji czynności prawnych, zdziałanych w podstawowych organach ówczesnej administracji cywilnej i kościelnej, dała nie tylko możliwość odtworzenia zasadniczych linii rozwojowych kancelarii wielkopolskich, ale potwierdziła w wielu wypadkach tezy głoszone swego czasu przez S. Kętrzyńskiego czy K. Maleczyńskiego, a nierzadko wprowadziła tutaj zasadnicze korektury. Jeszcze jedną zaletę omawianej pracy należy tutaj podkreślić: jej charakter analityczno-syntetyczny. Przeprowadzając w roku 1953 recenzję *Zarysu dyplomatyki polskiej* Karola Maleczyńskiego, podniosła Bieleńska m. in. brak w tej pracy szerszych uogólnień i syntez, a ograniczanie się wyłącznie niemal do analizy poszczególnych elementów rozpatrywanej problematyki. We własnej pracy Autorka uniknęła szczęśliwie tego rodzaju zarzutu. Dzieło posiada doskonałe wprowadzenie i wstępy do poszczególnych zagadnień, a drobiazgowo analizy kończą się w każdym wypadku interesującymi uwagami syntetyzującymi. Okoliczność, że nie ustrzegła się Autorka sporadycznych powtórzeń, nie zaszkodziła całości pracy, uczyniła natomiast zawarty w niej materiał maksymalnie przejrzystym, a przede wszystkim komunikatywnym.

Ks. Feliks Lenort